

# S T U D I A I M A T E R I A Ł Y

Leszek Kajzer

## Czy sieradzka „dekada pałacowa”? Fundacje Kacpra Denhoffa z pierwszej połowy XVII w.

*Pamięci profesora Adama Miłobędzkiego*

I. Wstęp. II. Przebudowa zamku w Bolesławcu. III. Rezydencja w Kruszynie. IV. Pałac w Ujeździe.  
V. Wymowa ideowa, inspiracje architektoniczne fundacji Denhoffa. VI. Rola fundacji Denhoffa  
w krajobrazie kulturowym Sieradzkiego i Korony

### *I. Wstęp*

W monumentalnym dziele profesora Adama Miłobędzkiego poświęconym architekturze polskiej wieku XVII użyte jest określenie *warszawska dekada pałacowa*, w którym dwa ostatnie słowa pomieszczone są w cudzysłowie<sup>1</sup>. Dziś o fenomenie tym mówi się i pisze powszechnie już bez cudzysłowu, opisując okres wielkich przemian architektonicznych i planistycznych Warszawy w okresie panowania Władysława IV. Przebudowy Ujazdowa i Zamku Królewskiego, w którym powstał słynny Gabinet Marmurowy, budowa pałaców dla Adama Kazanowskiego, Jerzego Ossolińskiego i Stanisława Koniecpolskiego, powstanie Arsenалу Władysława IV i w końcu pałacu Bogusława Leszczyńskiego (męża córki Kacpra Denhoffa) na Lesznie to najwybitniejsze realizacje tych czasów. Obraz większości tych budowli znamy już niestety tylko ze sporządzonej w 1656 r. panoramy Warszawy od strony Wisły Erika Dahlberga<sup>2</sup> i opisów określanego jako „wierszokleta”, ale przede wszystkim muzyka i kompozytora a zarazem intendenta budowlanego, Adama Jarzębskiego<sup>3</sup>. Porównanie panoram Warszawy Abrahama Boota z 1627 r., Christiana Melicha z 1628 r., rysunków Wilhelma Hondiusa itp. ze wspomnianym już rysunkiem Dahlberga najlepiej pokazuje skalę wysiłku budowlanego poczynionego w mieście w latach trzydziestych–pięćdziesiątych XVII w.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 203; por. tenże, *Architektura XVII wieku*, [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986, s. 60–120, a szczególnie s. 76 n.; J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 77 n.

<sup>2</sup> B. Heyduk, *Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów „potopu” 1656–1657*, Wrocław 1971, s. 191 nn.

<sup>3</sup> A. Jarzębski, *Gościniec abo krótkie opisanie Warszawy z okolicznościami iey...*, Warszawa 1643; tu cytowane krytyczne wydanie W. Tomkiewiczza, Warszawa 1974, s. 6 nn.

<sup>4</sup> Nie sposób cytować tu całej literatury przedmiotu. Starszą zbiera A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 440 n; z nowszej wspomnieć wypada o pracach historyków sztuki i architektury a także „varsavianistów” M. Kwiatkowskiego, J. Lileyko, J. Putkowskiej i wielu innych.

Już Adam Miłobędzki zwracał uwagę na więzi pokrewieństwa łączące fundatorów największych realizacji architektonicznych wieku XVII, a w szczególności drugiej ćwierci tego stulecia. W wykazie swym uwzględnił on Denhoffów (wymieniając pałac w Kruszynie i ich związki z Ossolińskimi), Koniecpolskich (rezydencje w Brodach, Podhorcach i Warszawie, a także kościoły w Koniecpolu), Lubomirskich, Ossolińskich (Loret w Gołębiu, Krzyżtopór, Ossolin, Warszawa) oraz Opalińskich/Tęczyńskich znanych z licznych fundacji klasztornych i kościelnych<sup>5</sup>. W towarzystwie tym np. Adam Kazanowski, choć przyjaciel i faworyt króla, był osobą nową, a pałac jego (wzniesiony na miejscu dworu Bobolów z wykorzystaniem kamienicy Mniszchów, a powstały z przekształcenia pałacu królewicza Władysława), A. Jarzębski skwitował następująco: „pałac marszałka możnego / gdyby zmartwychstał Bobola / zawołałby z włoska *ola*”<sup>6</sup>, co w lakoniczny sposób oddaje wspaniałość budowli, rozpoczętej w 1637 r. i zasadniczo ukończonej już w 1643 r. Pozostawiając na uboczu krąg fundatorów zestawiony przez A. Miłobędzkiego wspomnieć jeszcze wypada, że badacze dostrzegają także grupę wczesnobarokowych pałaców, powstałych generalnie w drugiej ćwierci XVII w., w skład której wchodzi: warszawski Ujazdów oraz Kielce Jakuba Zadzika, Kruszyna Kapra Denhoffa, Podzamcze Piekoszowskie Tarłów i Biała (obecnie Podlaska) Radziwiłłów. Wszystkie one mają sporą, zebraną przez A. Miłobędzkiego, literaturę<sup>7</sup>. Do grupy tej zaliczyć także można, niedawno odkryty, znacznie mniejszy dwór-pałac Gawrońskich w Strawczynie koło Kielc<sup>8</sup>. Większość, a także ich litewskie naśladownictwa (np. pałac Bogusława Radziwiłła w Birzach), została już elementarnie przebadana, nadal jednak kryją w sobie jeszcze znaczne możliwości poznawcze. Tak ocenić też należy stan wiedzy o rezydencji w Kruszynie.

Nie ulega wątpliwości, że na polskiej scenie politycznej pierwszej połowy XVII w. jednym z głównych aktorów był Kasper Denhoff. W odróżnieniu od Hieronima Radziejewskiego czy Jakuba Zadzika<sup>9</sup> nie doczekał się on jednak obszerniejszej monografii i nadal podstawowymi źródłami wiedzy o tej intrygującej postaci są tylko rozproszone informacje, pamiętniki, a także krótki biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym*<sup>10</sup>. Działaniom fundacyjnym tego właśnie wielmoży pragnę poświecić ten tekst. Kasper, lub Kacper, Denhoff (1588–1645), Inflantczyk, wywo-

<sup>5</sup> A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 40–41.

<sup>6</sup> A. Jarzębski, *Gościniec...*, s. 104.

<sup>7</sup> Z prac nowszych wymienić można: A. Miłobędzki, *Polskie rezydencje wieku XVII — typowe programy i rozwiązania*, [w:] *Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski*, Łańcut 1982, s. 7–17; J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*; też: *Model szesnastowiecznej willi włoskiej w warszawskich realizacjach*, [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda w sześćdziesiątą rocznicę urodzin od przyjaciół, kolegów i współpracowników*, Warszawa 2001, s. 157–163; J. Adamczyk, *Kielecka rezydencja biskupów krakowskich*, [w:] *Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Materiały z sesji naukowej. Kielce 20 IX 1997*, Kielce 1997, s. 87–90; J. Lewicki, *Pałac w Podzamczu Piekoszowskim — próba odtworzenia i analizy XVII-wiecznej architektury budowli*, [w:] *Przemiany architektury rezydencjonalnej w XV–XVIII w. na terenie dawnego województwa sandomierskiego. Wybrane przykłady. Materiały z sesji naukowej — Kielce 18 września 1999*, Kielce 2000, s. 117–143.

<sup>8</sup> L. Kajzer, *Miejszany pałac*, „Spotkania z Zabytkami”, R. 19, Warszawa 1992, nr 1, s. 22–24; tenże, *Zapomniana rezydencja w Strawczynie koło Kielc*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” (dalej cyt.: AUL FA), t. 20, Łódź 2001, s. 119–135.

<sup>9</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988; J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582–1642)*, Opole 2000. Por. *Hospes grati animi... albo gość wdzięczny czyli o wiziecie króla Władysława IV w Radziejowicach w 1632 roku*, tłum. J. Danka, wstęp i komentarz L. Kajzer, Łódź 2002.

<sup>10</sup> W. Czapliński, *Denhoff Kasper*, PSB, t. V, Kraków 1939–1945, s. 114. Por. K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996. Por. *Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórniki 1994, s. 224. Już po napisaniu tej pracy ukazał się drukiem artykuł: H. Bömelburg, *Między Inflantami, Prusami i Rzeczpospolitą. Kariera rodu Denhoffów (1580–1650)*, [w:] *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo — społeczeństwo — kultura*, red. B. Dybaś, D. Makiła, Toruń 2003, s. 125–138, gromadzący podstawowe dane o całej rodzinie.

dający się ze znanej niemieckiej rodziny (która przywędrowała z Westfalii i częściowo uległa polonizacji), faworyt Zygmunta III Wazy, ożeniony z Aleksandrą Koniecpolską, co ostatecznie ugruntowało jego pozycję, był nie tylko liczącą się osobistością kręgów dworskich i oligarchą Korony, ale i (od 1635 r.) hrabią, potem księciem Cesarstwa Rzymskiego. Karierę urzędniczą, jako od 1627 r. wojewoda derpski, zakończył w 1634 r. zostając wojewodą sieradzkim, a więc nie sięgnął najwyższych szczytów hierarchii, był natomiast prawdziwym łowcą starostw, których zgromadził aż dziewięć. Wielkie dochody z nich płynące, a także ugruntowana pozycja na dworze obu Wazów (od 1639 r. mimo oporu Cecylii Renaty był marszałkiem dworu królowej), sprawiły, że zaliczyć go można do kilkusobowej grupy autentycznej elity władzy, a również traktować jako jednego z bogatszych ludzi w Koronie. Bogactwo to, potrzeba reprezentacji, a może także wrażliwość artystyczna spowodowały, iż uznać go można za bardzo interesującego fundatora<sup>11</sup>.

## II. Przebudowa zamku w Bolesławcu

Już K. Niesiecki wspominał, że Kacper wzniósł dwa pałace: w Kruszynie i w Ujazdowie (w rzeczywistości w Ujeździe koło Tomaszowa Mazowieckiego), a także „inszych wiele na różnych miejscach wystawił”<sup>12</sup>. Jedyнным obecnie zachowanym jest pałac w Kruszynie, położonej pomiędzy Radomskiem a Częstochową, na terenie historycznej Ziemi Wieluńskiej, a więc w dawnym województwie sieradzkim. Związki Kacpra z Sieradzkim, a szczególnie z południem tego terenu, czytelne nawet w miejscu pochówku (nagrobek jego znajduje się w pobliskiej Częstochowie), datować można od roku 1615, gdy otrzymał od króla bogate starostwo bolesławieckie, przekazane zresztą przed śmiercią synowi Zygmuntovi, a stanowiące także oprawę żony, Aleksandry z Koniecpolskich. W Bolesławcu znajdował się zamek, wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego, a potem rozbudowany przez Władysława Opolczyka, który stał się rezydencją Kacpra jako starosty<sup>13</sup>. Jak wynika z opisu lustracyjnego, wkrótce po uzyskaniu starostwa rozpoczął przebudowę średniowiecznej warowni w wygodną rezydencję<sup>14</sup>. Zakres tych prac pozwoliły poznać badania terenowe ruin zamku<sup>15</sup>, a także kolejna lustracja<sup>16</sup>. Zdaniem T. Poklewskiego działania K. Denhoffa doprowadziły do utraty przez zamek walorów obronnych<sup>17</sup>. Kacper przebudował wnętrza wieży głównej, rozbudował dom zamkowy, wzniósł duży wysunięty poza obwód budynek przy bramie nadbudowując też budynek bramny, mury zaopatrzył w drewniane ganki i zmienił wystrój izb (np. wstawiając nowe piece). Istotnej przemianie uległa sylweta zamku, którego mury otynkowano i przynajmniej mur północny pokryto sgraffitowym bonionowaniem. Od strony północnej nadsypano kopiec zamkowy i po zewnętrznej stronie obwodu, na powiększonym w ten sposób *plateau*, uformowano „ogród włoski”, do którego prowa-

<sup>11</sup> Pominiemy tu problem jego fundacji sakralnych, a szczególnie rozpoczętej u schyłku życia kaplicy kołpowej w Częstochowie, por. A. Dylewska, *Kaplica Denhoffów p.w. św. Pawła i Pustelnika na Jasnej Górze (1644–1676)*, „Studia Claramontana”, t. 3, Częstochowa–Jasna Góra 1982, s. 343–364.

<sup>12</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. III, Lipsk 1839, s. 379.

<sup>13</sup> L. Kajzer, S. Kołodziejki, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 103–104.

<sup>14</sup> *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich* (dalej cyt.: *LWWK*) 1616–1620, cz. I, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław 1994, s. 161.

<sup>15</sup> *Zamki śródkowopolskie*, cz. II: *Bolesławiec nad Prosną*, red. T. Poklewski, Wrocław 1982; tenże, *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Kalisz 1979, s. 36–44. Por. M. Żemigala, T. Poklewski, *Próba odtworzenia zmian w budowie zamku w Bolesławcu nad Prosną w woj. kaliskim w ciągu wieków od XIV do XVII*, „Rocznik Kaliski”, t. 14, 1981, s. 9–22.

<sup>16</sup> *LWWK* 1628–1632, cz. II, wyd. Z. Guldon, Wrocław 1969, s. 204–289.

<sup>17</sup> *Zamki śródkowopolskie...*, s. 52–64.

dziła wybita w murze furta. Ogród „kosztem wielkim sprawiony”, jak zapisano w lustracji z lat 1628–1632, stał się ostatnio przedmiotem obszerniejszej analizy M. Żemigaly<sup>18</sup>.

W przekształceniach zamku w Bolesławcu w starościńską rezydencję, dokonanych w przedziale lat 1615–1628, zwraca uwagę kilka elementów. Pierwszy to powiększenie powierzchni użytkowej późnogotyckiego zamku, co spowodowało ograniczenie jego walorów obronnych a zarazem znaczne rozbudowanie pomieszczeń mieszkalnych i recepcyjnych, przez co stał się wygodną siedzibą starościńską. Niestety późniejsze zniszczenia substancji murowanej sprawiły, iż już nigdy nie dowiemy się, czy rzeczywiście cały budynek pokryty został dekoracją sgraffitową. Ważnym elementem nowego, chyba już wczesnobarokowego założenia stał się ogród, którego obecność była niezbędna w siedemnastowiecznych założeniach pałacowych, ale informowała także o autentycznych, nie liczących się z kosztami, potrzebach starosty i o jego stosunku do bezpośredniego otoczenia rezydencji. Sądzić można, że dzierżenie starostwa bolesławieckiego było dla Kacpra ważne także dlatego, iż stanowiło niejako przyczółek do starań o wyższe urzędy (głównie godności senatorskie). Dla ich uzyskania wymagana była osiadłość, czyli związek z danym terenem poprzez posiadanie tam majątku ziemskiego.

### III. Rezydencja w Kruszynie

Pałac w Kruszynie ma sporą starszą literaturę a kryje w sobie jeszcze bardzo znaczne możliwości badawcze, nie tylko dlatego, że nie był przedmiotem szerzej zakrojonych badań archeologiczno-architektonicznych<sup>19</sup>. Po podstawowej, ale nie publikowanej monografii J. Baranowskiego z 1958 r. najobszerniejsze informacje o nim zebrał A. Miłobędzki; później o aspektach konserwatorskich pisała E. Jeżewska<sup>20</sup>. Ostatnio przestrzeń otaczającą rezydencję i jej budowlami ogrodowymi zajął Ł. Sadowski, analizując na szerokim tle porównawczym tzw. erem Denhoffa i tzw. kaplicę Sobieskiego<sup>21</sup>. Podkreślana przez tegoż autora wyjątkowość kruszyńskich budowli ogrodowych wymaga mocnego zaznaczenia, gdyż określa także rangę fundatora, którego projektowe sugestie zapewne materializowane były przez nieznanego architekta<sup>22</sup>. Warto też wspomnieć, że A. Miłobędzki, który także nie zidentyfikował osoby

<sup>18</sup> M. Żemigala, *Ogród włoski Kacpra Denhoffa w 1628 roku*, [w:] *Budownictwo i budowniczy w przeszłości. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Poklewskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. A. Abramowicz, J. Maik, Łódź 2002, s. 489–495. Por. *LWWK 1628–1632*, s. 207.

<sup>19</sup> Por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej cyt.: KZS), t. II: *Województwo łódzkie*, oprac. J.Z. Łoziński, Warszawa 1954, s. 243–245; por. M. Pracuta, *Sztuka barokowa. Zabytki województwa łódzkiego*, Łódź 1973, s. 7–8. Wspomnieć warto, że rzut pałacu opublikowany został tylko w KZS, a potem zabrakło go np. u A. Miłobędzkiego, *Architektura...*, czy w: M. Karpowicz, *Barok w Polsce*, Warszawa 1988, w serii Arkad: *Dzieje sztuki w Polsce*. Dopiero w 1995 r. rzut ten opublikował W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. IV, Warszawa 1995, ryc. 348. Natomiast podstawowego rozpoznania jego murów dokonał A. Misiowski, zaś archeologicznej sytuacji stratygraficznej M. Pikulińska. Wyniki tych prac nie zostały jednak opublikowane. Por. L. Kajzer, *Dwory obronne wielunięskiego w XIII–XVII wieku*, AUL FA, t. 6, Łódź 1984, s. 77–78, gdzie zebrana starsza literatura.

<sup>20</sup> J. Baranowski, „Pałac w Kruszynie”, Warszawa 1958, niepublikowana praca magisterska, która potem stała się podstawą opracowania sporządzonego w 1962 r. w PP PKZ, Oddział w Warszawie. Por. A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 194 n.; E. Jeżewska, *Na marginesie prac konserwatorskich w pałacu w Kruszynie*, „Ochrona Zabytków”, t. 32, Warszawa 1979, s. 23–32; A. Dylewska, *Pan na Kruszynie*, „Dyskurs. Niezależne Pismo Regionalne”, Częstochowa 1989, nr 2 (14), s. 14–16.

<sup>21</sup> Ł.M. Sadowski, *Budowle ogrodowe przy rezydencji Denhoffów w Kruszynie w XVII w.*, [w:] *Sztuka Polski Środkowej. Architektura nowożytna*, red. Z. Bania, Łódź 2000, s. 51–71. Tam prawie pełne zestawienie literatury. Podkreślić wypada, że jeszcze w KZS, op. cit., s. 245, tzw. kaplica Sobieskiego datowana była na koniec wieku XVII, a tzw. erem Denhoffa na drugą połowę tego stulecia.

<sup>22</sup> Ł.M. Sadowski, *Budowle...*, s. 71.

projektanta Kruszyny, zwrócił uwagę, że po raz pierwszy w Polsce zrealizowano tu barokowy schemat powiązania pałacu z ogrodem kompozycją osiową, o takiej skali i bogactwie architektonicznym<sup>23</sup>. Owo pierwszeństwo, ale i epigoństwo Kruszyny widoczne jest też w samej architekturze pałacu. Wzniesiono go, jak zgodnie podaje literatura, około 1630 r.<sup>24</sup>, czyli prace prowadzono wtedy, gdy zakończono zasadnicze działania wiążące przekształconą rezydencję w Bolesławcu z ogrodem. Nie znamy także dokładnej daty ukończenia prac, zapewne trwających jeszcze nieco po 1630 r. Pałac w Kruszynie ukształtowano tradycyjnie, stosując jeszcze późnośredniowieczny schemat, jako czteroskrzydłowy zamek i jest to ostatnia tego typu realizacja w Polsce. Wspomnieć jednak należy o wątpliwościach A. Miłobędzkiego, który dopuszczał, że mały, ciasny, wewnętrzny dziedziniec nie był pierwotny, a powstał przez wtórne (już w XIX w. za czasów Lubomirskich) „wybranie” go z pierwotnie zwartej bryły pałacu. Choć możliwość taką uprawdopodobnia porównanie do organizacji przestrzeni pałacu Jakuba Zadzika w Kielcach, można jednak też traktować wewnętrzny dziedziniec jako pierwotny, pełniący w XVII w. rolę wielkiej pałacowej sieni-sali, przykrywanej w miarę potrzeb dachem z tkaniny. Najważniejszym skrzydłem pałacu w Kruszynie jest najszerze i wyraźnie dłuższe od pozostałych skrzydło północne (o wym. ok. 11,7 × 37,4 m)<sup>25</sup>, podkreślone pozornym ryzalitem na osi, przepnutym w przyziemiu trzema ozdobnymi arkadami wspartymi na czterech filarach, prowadzącymi do sieni-westybulu, którą A. Miłobędzki określał jako coś pośredniego między loggią a sienią, znaną np. z warszawskiego zamku ujazdowskiego. Podobny, trójarkadowy element znamy np. z Kielc, Białej czy Podzamcza Piekoszowskiego, a chyba także ze Strawczyzna, i traktować go można jako dość typowy dla rezydencji z drugiej ćwierci XVII w. Układ wnętrza obu kondygnacji opisanego skrzydła głównego Kruszyny jest jednotraktowy. Na parterze osi budowlę wyznacza duża przestrzeń sieni, sklepionej kolebkowo-krzyżowo, dostępnej z zewnątrz przez trzy arkady loggii i prowadzącej wprost na odkryty (?) dziedziniec. Na prawo i lewo od niej znajdują się niewielkie wydłużone pomieszczenia, przy czym w lewym (zachodnim) ulokowano wiodącą na piętro klatkę schodową. Z pomieszczeń tych wchodzi się do dwóch sal, zajmujących skrajne partie skrzydła, z których wschodnia, ozdobiona późnorenesansowymi stiukami, określana jest jako jadalnia i chyba rzeczywiście pełniła tę rolę. Jest to więc układ osiowy, skrajnie symetryczny, w którym 5 izb pomieszczono rytmicznie w kolejności: duża — mała — wielka — mała — duża. Piętro w zasadzie powielił podział parteru, choć zamiast dwóch parterowych izb zachodnich ulokowana jest tam jedna sala. Skrzydła poprzeczne, także jednotraktowe, łączą opisane z południowym, ogrodowym. Jest ono ryzalitowane dwoma różnymi czworobocznymi wieżami. Po bokach pałacu, na jego osi podłużnej (w odległości ok. 29–33 m od skrzydeł bocznych), znajdują się dwie wolno stojące osmioboczne wieże, zwieńczone hełmami o barokowych formach. We wszystkich czterech skrzydłach pałacu kruszyńskiego znajdują się ciągi kluczowych strzelnic, sugerujące obecność pomieszczonego na strychu tzw. ganku obrońców, których istnienie ma jednak raczej sens zdobniczy lub informuje o chęci „postarzenia” pałacu, nie zaś o jego realnych walorach obronnych<sup>26</sup>.

Na południe od pałacu rozpościerał się duży kwatrowy (a przynajmniej tak rekonstruowany przez L. Majdeckiego) ogród, początkowo regularny, geometryczny, z niskimi kwatarami, „parterami i szpalerami”, jak zanotował to członek orszaku Marii Ludwiki Gonzagi,

<sup>23</sup> A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 197.

<sup>24</sup> Datę taką, a także adres dla kogo wzniesiono pałac (Sibi, Amicis, Posteritatis...) zawiera tablica komemoracyjna, pomieszczona nad frontonem budowli.

<sup>25</sup> Ponieważ w literaturze różnie podawana jest długość pałacu, wspomnieć wypada, że jego pełna długość, wraz z przyporami, wynosi 42,1 m, a faktyczna długość elewacji północnej, ograniczonej przyporami — 34,7 m. Natomiast w stosunku do skrzydeł bocznych skrzydło północne wysunięte jest z obu stron o 3,1 m.

<sup>26</sup> Obecność fryzu ze strzelnicami kluczowymi w pałacu niejako powtórzono w drugiej połowie XVII w., kiedy to mur przykościelnego cmentarza w Kruszynie także zaopatrzone w strzelnice!

De Labourer<sup>27</sup>, dalej przechodzący w park, w którym znajdują się wspomniane już budowle, a także widokowy kopiec. Ogród podzielony był więc na dwie strefy, częściowo do siebie opozycyjne, czyli DOMESTICO i SALVATICO<sup>28</sup>. Interesująca jest także północna, frontowa partia przestrzeni rezydencji. Prowadzi do niej most przerzucony przez „nerkowato” ukształtowany staw, za którym otwiera się dziedziniec wiodący prosto do wejścia do pałacu i tworzący rodzaj niezbyt regularnego *cour d'honneur*, zamkniętego po obu stronach budynkami pomocniczymi. Po lewej stronie od osi (od wschodu) są to oficyna wschodnia i zabudowania gospodarcze z gorzelnią, tworzące czworobok wokół małego podwórca gospodarczego. Po prawej (zachodniej) — tzw. oficyna zachodnia i połączony z jej narożnikiem budynek określany jako „stary zamek”, otoczony z trzech stron wodami stawu. Wobec osiowości całego założenia nieregularność frontowego dziedzińca może dziwić, wynika ona jednak z historii i dziejów budowlanych miejscowości.

Kruszyna od 1462 r. znajdowała się w rękach Koniecpolskich. Rezydujący tu jeszcze Stanisław Przedbór (†1588), albo dopiero Aleksander (†1610), wznosił murowany dwór na kopcu, otoczonym wodami stawu, który do dziś zachował się jako ulokowany na lekkim wyniesieniu „stary zamek”<sup>29</sup>. Po małżeństwie Kacpra z Aleksandrą Anną, córką Aleksandra Koniecpolskiego i Anny Sroczyńskiej, w roku 1620 dostała mu się Kruszyna wraz ze „starym zamkiem”. Obecność starego zespołu sprawiła, że nowy pałac powstał na południowy wschód od rezydencji Koniecpolskich, którą włączono jako budynek pomocniczy w nowe założenie, powodując zarazem zakłócenie symetrii dziedzińca.

Tak więc zarówno w Bolesławcu jak i w Kruszynie Kacper zmuszony był w swych działaniach inwestycyjnych dostosować się do istniejącej sytuacji. W Bolesławcu starania jego ograniczyły się do przemiany zamku w rezydencję z ogrodem. Program zrealizowany nieco później w Kruszynie był znacznie szerszy i bardziej odpowiadał wymogom epoki. Powstało wielkie założenie pałacowe, słusznie pomieszczone przez A. Miłobędzkiego w grupie realizacji stojących „między zamkiem a rezydencją otwartą”, składające się z dziedzińca z zabudową gospodarczą (częściowo starszą) oraz nanizanych na oś kompozycyjną: pałacu i ogrodu, dalej parku, z omówionymi już wolno stojącymi pawilonami. Szymon Starowolski podkreślał „włoskość” architektury Kruszyny, a powtórzył to za nim w swym przewodniku po Polsce A. Cellarius, co w zestawieniu z opisem De Labourera potwierdza, że dla współczesnych było to założenie wyróżniające się i wybitne zarazem<sup>30</sup>. Taką też rangę ma wśród współczesnych badaczy, dostrzegających jego epigoństwo (ostatnia realizacja pałacowa z wewnętrznym dziedzińcem?) i nowożytność, w zastosowaniu po raz pierwszy powiązania osi kompozycyjną pałacu z ogrodem.

#### IV. Pałac w Ujeździe

Jeśli Kruszyne traktować jako realizację ogólnie znaną, choć jeszcze niewystarczająco poznaną, to kompletnie zapomniane są działania budowlane przeprowadzone przez Kacpra

<sup>27</sup> J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych w dawnej Polsce*, Lipsk 1839, t. IV, s. 243–244; De Labourer pisał także, że Kruszyna to „jeden z najwspanialszych w Polsce zamków. Jest dom ogromny z dwoma niemałymi pawilonami, ogród, sad, oranżeria...”.

<sup>28</sup> L.M. Sadowski, *Budowle ogrodowe...*, s. 55.

<sup>29</sup> L. Kajzer, *Dwory obronne...*, s. 77–78.

<sup>30</sup> S. Starowolski, *Polska albo opisanie Królestwa Polskiego*, wyd. A. Piskadło, Kraków 1976, s. 66; A. Cellarius, *Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lithuaniae, omniumque regionum juri polonico novissima descriptio...*, Amstellodami (Amsterdam) 1659, s. 233. O relacjach pomiędzy tymi dwoma dziełami por. J. Danka, L. Kajzer, *Poprzednicy i następcy Szymona Starowolskiego. (Uwagi na marginesie nowego wydania „Polonii”)*, „Biul. Hist. Sztuki”, R. 40, 1978, nr 2, s. 133–141.

w Ujeździe koło Tomaszowa Mazowieckiego. Historycznie miejscowość ta leżała na terenie województwa łęczyckiego, ale w klinie tego obszaru, wcinającym się pomiędzy województwa: sieradzkie i rawskie. W miasteczku tym powstał w wieku XV zamek, zbudowany przez kasztelana inowłodzkiego Piotra Strykowskiego, zwanego Tłukiem, później rozbudowany przez wybitnego dowódcę wojsk polskich czasów wojny trzynastoletniej, Piotra Dunina z Pratkowic. Po śmierci kolejnego właściciela, Jana Szczawińskiego, jego sukcesorzy sprzedali w 1636 r. Ujazd wraz z zamkiem właśnie Denhoffowi. Nieco wcześniej (1634 r.) uzyskał on godność wojewody sieradzkiego, co jeszcze mocniej związało go z terenem Centralnej Polski, nie tak bardzo oddalonym od warszawskiego dworu. Miał on więc na przebudowę Ujazdu niespełna 10 lat, gdyż zmarł w 1645 r. Nie znamy dokładnej daty rozpoczęcia prac budowlanych w Ujeździe, ale nie ma wątpliwości, że rozpoczęto je już po zakończeniu przebudowy Bolesławca, a zapewne także po zamieszkaniu wojewody w Kruszynie. Jest to więc trzecia w kolejności rezydencja Kacpra powstała na terenie Centralnej Polski.

Obecnie w Ujeździe znajduje się neogotycki pałac Ostrowskich, który jeszcze w *Katalogu Zabytków...* przedstawiony był jako obiekt powstały w 1812 r., co nie odpowiada rzeczywistości<sup>31</sup>. Znacznie bardziej skomplikowane dzieje budowlane pałacu częściowo wyjaśniły studia T. Szyburskiej i dołączone do jej opracowania wyniki badań architektonicznych H. Jaworowskiego<sup>32</sup>. Stwierdzono, że pałac jest w znacznej partii współcześnie istniejącej bryłą założeniem pochodzącym właśnie z wieku XVII, powstałym z inicjatywy Kacpra Denhoffa, a w jego ścianie północnej zachowały się relikty murów gotyckich, stanowiących pozostałość późnośredniowiecznego zamku obu Piotrów: Strykowskiego i Dunina. W 2002 r. rozpoczęto w Ujeździe badania archeologiczno-architektoniczne, których celem jest przede wszystkim poznanie zamku, ale także późniejszych przekształceń rezydencji. Prace prowadzone w latach 2002–2003 i jeszcze nie zakończone, doprowadziły do poznania około 3/4 arealu zamku, a także dostarczyły interesujących danych dotyczących inwestycji Kacpra<sup>33</sup>. Starowski pisał o „zamku piękności”, a Cellariusz charakteryzował go jako *oppidum arce admodum elegantise effrens*<sup>34</sup>. Mimo że w Ujeździe nie ma możliwości, tak jak w Kruszynie, porównania opinii współczesnych z zachowaną realizacją, również ta rezydencja Kacpra oceniana była przez obserwatorów wysoko, a więc zapewne miała znaczne walory architektoniczne i artystyczne.

Pałac i wyniki starszych badań kameralnych i terenowych, a także nowszych weryfikacji, wymagają dokładniejszego opisu. Obecnie, odrzuciwszy dobudówki dziewiętnastowieczne (zresztą częściowo rozebrane podczas generalnego remontu prowadzonego w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XX w. przez PP PKZ), jest to budynek na rzucie prostokąta (14 × 34,5 m) z gospodarczym przyziemiem i piętrem częściowo ukrytym w poddaszu, ubrany w latach osiemdziesiątych XIX w. przez znanego heraldyka, Juliusza Ostrowskiego, w kostium neogotycki, nieco zniszczony ostatnią, niezbyt fortuną przebudową z okresu międzywojennego. Mimo pozorów symetryczności, akcentowanej wydatnym piętrowym ryzali-

<sup>31</sup> KZS, op. cit., s. 21–23.

<sup>32</sup> T. Szyburska, „Ujazd. Pałac, pow. brzeziński, woj. łódzkie. Dokumentacja historyczno-architektoniczna wykonana na zlecenie P. W. R. N. Wydział Kultury Główny Konserwator Zabytków w Łodzi”, Warszawa 1968, mpis w archiwum SOZ w Piotrkowie Trybunalskim; por. H. Jaworowski, „Pałac w Ujeździe. Badania architektoniczne”, Łódź 1965, mpis przechowywany także pod nr SOZ 23/24.

<sup>33</sup> A. Andrzejewski, L. Kajzer, *Z archeologiczno-architektonicznych badań weryfikacyjnych zespołu pałacowego w Ujeździe koło Tomaszowa Mazowieckiego w 2002 roku*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, t. VIII, 2002–2003, s. 275–290; tychże, „Zamek i rezydencja w Ujeździe koło Tomaszowa Mazowieckiego w świetle badań przeprowadzonych w 2003 roku”, tamże, t. IX (w druku); tychże, *Z badań pałacu Kacpra Denhoffa w Ujeździe koło Tomaszowa Mazowieckiego*, [w:] *Sztuka Polski Środkowej*, red. Z. Bania (w druku).

<sup>34</sup> S. Starowski, *Polska albo opisanie...*, s. 67; A. Cellariusz, *Regni Poloniae...*, s. 234.

tem, poprzedzonym tarasem schodowym w elewacji północnej (frontowej) i wystawką w ogrodowej, oba te elementy są w rzeczywistości znacznie przesunięte ku zachodowi. Informuje to badacza o skomplikowaniu dziejów pałacu, na co wskazuje też zachowane siedemnastowieczne proste kamienne obramienie okienne pierwszego otworu przyziemia od zachodu, pomieszczonego w elewacji ogrodowej (stanowiące jedyny obecnie widoczny element pałacu Kacpra), a także konserwatorskie opracowanie elewacji północnej, w której pomieszczono dwie odkryvky pokazujące lico gotyckich murów zamkowych. W sumie, także dzięki rozebraniu jednej z dziewiętnastowiecznych dobudówek a pozostawieniu drugiej, obecna kreacja pałacu oceniona została przez Tadeusza S. Jaroszewskiego jako konserwatorski „dziwolak”<sup>35</sup>, co nie odbiera jej zresztą sporej urody i malowniczości, również ze względu na kolorystyczną opozycję bieli partii tynkowanych i czerwieni ceglanych lic.

Badania terenowe przeprowadzone w roku 2003 skoncentrowano właśnie w rejonie pałacu. Niestety zakres ich był ograniczony stanem zachowania zabytkowej substancji murowanej (słabo już widocznej, bo pokrytej PKZowskimi „doklejkami”), jak też zniszczeniami nawarstwień ziemnych oraz tzw. czynnikami obiektywnymi, gdyż niedawno pałac przeszedł w ręce prywatne. Sprawia to, że w przewidywalnej przyszłości zasób informacji o przekształceniach obiektu nie zostanie już niestety uzupełniony, a większość przedstawionych tu sądów będzie musiała pozostać roboczymi hipotezami. W trakcie najnowszych badań potwierdzono sugestię H. Jaworowskiego, że północna ściana pałacu zmurowana jest z cegły gotyckiej i stanowi najdalej wysuniętą na południe partię późnośredniowiecznego zamku, którego inne reliktury śledzono na trawniku, ulokowanym przed elewacją północną. Zaakceptowano także po części sąd tegoż badacza, który wszystkie ściany magistralne ocenił jako wzniesione w wieku XVII. Tak więc nie tylko obecnie zachowany budynek Ostrowskich, ale i pałac Kacpra był prostokątem o wymiarach 14 × 34,5 m. Natomiast obserwacje dostępnych ścianek działowych we wschodniej partii budynku, w których zidentyfikowano tylko cegłę dziewiętnastowieczną i PKZowską, wskazują, że przynajmniej w partii wschodniej podziały te są wtórne, a nie pierwotne, jak sądził H. Jaworowski. Natomiast jako pierwotne i pochodzące z XVII w. traktować można tylko dwie zachodnie ścianki działowe. Sugestia ta prowadzi w stronę całkiem nowej możliwości rekonstrukcji podziałów wewnętrznych pałacu Kacpra.

Kolejnego odkrycia dokonano w trakcie eksploracji i dokumentowania murów i nawarstwień odkrytych w wykopie VIII, ulokowanym przy ścianie północnej pałacu, równolegle do wschodniego lica ryzalitu schodowego. W profilu zachodnim tego wykopu (w odległości ok. 2,4 m od południowej krawędzi wykopu, oddalonego o 3 m od lica północnego ściany pałacu) zidentyfikowano, biegnące po linii profilu zachodniego wykopu, wschodnie lico muru o szerokości ok. 1,3–4 m, którego cechy budowlane pozwalają łączyć go z wiekiem XVII. Natomiast jego bardzo głębokie posadowienie sugeruje, że jest to rodzaj fundamentowego słupofilara, przeznaczonego do wytrzymywania dużych obciążeń, a więc służącego do wzniesienia na nim sporej kubatury. Relikt ten można interpretować jako jedyną zachowaną pozostałość pierwotnego ryzalitu (?), podkreślającego fronton siedemnastowiecznego pałacu, oddalonego o 6,7 m (ku północy) od lica ściany frontowej tego budynku. Odkrycie to pozwala na hipotetyczną rekonstrukcję pałacu Kacpra, do której jeszcze powrócę.

Trzecie odkrycie to zidentyfikowanie w parku otaczającym badany budynek (a także w kilku wykopach) licznych destruktywów piaskowcowego detalu architektonicznego, którego zdecydowaną większość, na podstawie cech stylistycznych i technicznych (w porównaniu z zachowanym detalem pochodzącym z XIX w. o specyficznej manierze lekko groszkowanego obrabiania płaszczyzn licowych), odnosić można do wieku XVII. Detal ten nadaje się do

<sup>35</sup> T.S. Jaroszewski, *Po pałacach i dworach Mazowsza. Przewodnik, cz. II*, wyd. II, Warszawa 1999, nr 106.



szczególowego opisu, którego dokonano już w innym miejscu<sup>36</sup>. Choć zbiór ten trudno traktować jako kompletny, sądzić należy, że kilka elementów pochodzi z obramienia archiwolty łuku rozpiętego (rekonstrukcyjnie) na około 2, 5 m. Jeśli przyjąć taką interpretację, to nie ulega wątpliwości, że prostokątną bryłę pałacu wzbogacały elementy arkadowe, z których najbardziej prawdopodobna, jeśli pamiętamy Kruszyńę i pozostałe analogie, jest obecność trójarkadowej loggii. Sugestię tę powiązać należy z odkryciem (w wykopie VIII) filarowego (bardzo głęboko posadowionego, bo na głębokość ok. 3,5 m od współczesnej powierzchni gruntu, a więc przystosowanego do przenoszenia znacznych obciążeń) fundamentu, który interpretować można jako północno-wschodni narożnik mocno wysuniętego ryzalitu podkreślającego oś budynku, otwartego od frontu trójarkadową loggią. Jeśli przyjąć, że opisany ryzalit pomieszczony był osiowo w elewacji frontowej, to jego domniemane wymiary mogły wynosić  $6,7 \times 10,4$  m. Długość jego możemy roboczo tak właśnie określić, gdyż podobnie jak w części wschodniej, jego skraj zachodni odpowiadać powinien linii wyznaczonej obecnością drugiej (od zachodu) siedemnastowiecznej ścianki działowej. Niestety musi to pozostać hipotezą, gdyż w miejscu spodziewanego narożnika północno-zachodniego ryzalitu nie można wykonać wykopu. Przyjmując jednak jako bardzo prawdopodobną obecność opisanego ryzalitu, otwartego dołem trójarkadową loggią, nigdy już nie dowiemy się, jak wyglądała jego bryła. Możliwe jest rekonstruowanie go jako dwukondygnacyjnej wystawy, z loggią u dołu (a może i na piętrze?) i z trzema dużymi oknami na piętrze, zamkniętymi pełnymi łukami. Wtedy przypominałby on ukształtowanie, także zresztą rekonstrukcyjne, osi pałacu Radziwiłłów w Białej. Istnieje też, moim zdaniem zdecydowanie mniej prawdopodobna, możliwość traktowania tego ryzalitu jako masywu dołem otwartego loggią, czyli ryzalitu o formie tarasu dostępnego z piętra pałacu, okolonego balustradą z piaskowcowymi tralkami, może wzbogaconymi jakimiś figurami (jak w znanym z ikonografii warszawskim pałacu kanclerza Jerzego Ossolińskiego). Ta druga możliwość przywodzi jako daleką analogię (?) opracowanie osi frontonu pałacu w Żółtkwi, jeśli naturalnie powstało ono już w pierwszej fazie budowlanej, a nie pochodzi dopiero z drugiej połowy XVII w., kiedy działał tam Augustyn Locci. Wątpliwości dotyczącej alternatyw rekonstruowania ryzalitu pałacu w Ujeździe nie jestem w stanie rozwiązać, obie wskazują jednak, że pałac Kacpra był budynkiem piętrowym. O jego kondygnacji górnej nie będziemy już wiedzieć nic, natomiast możliwości rekonstrukcji podziału parteru wydają się być frapujące. Przyjmując za H. Jaworowskim (i zgodnie ze stanem faktycznym), że dwie zachodnie ścianki działowe pochodzą z wieku XVII, zachodnia partia pałacu była jednotraktem, z dużą izbą (skrajnie zachodnią) i mniejszą (ku wschodowi). Za nimi, idąc ku wschodowi, znajdowała się osiowo pomieszczona sień, którą od zachodu ograniczała istniejąca do dziś druga ścianka działowa. Nie znamy pierwotnej szerokości tego pomieszczenia, ale wskazówką, gdzie znajdowała się ścianka ograniczająca sień od wschodu, jest lokalizacja filarowego fundamentu znalezionej w wykopie VIII. A więc pozostała, wschodnią partię pałacu można z powodzeniem podzielić identycznie jak zachodnią, czyli na izbę większą (skrajną) i mniejszą (położoną przy sieni). Przyjawszy taki podział widać, że nie różni się on od ukształtowania północnego skrzydła pałacu w Kruszyńie, powielając jego rytm podziałów izb: duża — mała — wielka — mała — duża. Opisane sugestie prowadzą też do wniosku, że w drugiej ćwierci XVII w. pałac Kacpra w Ujeździe był budynkiem trójkondygnacyjnym, zawierającym piwnice, parter i piętro. Oś frontonu budynku podkreślał mocno wysadzony ryzalit z loggią, może dwukondygnacyjną, nie wiemy natomiast, i już chyba nigdy się nie dowiemy, jak ukształtowano elewację ogrodową.

<sup>36</sup> A. Andrzejewski, L. Kajzer, „Sprawozdanie z archeologiczno-architektonicznych badań zamku w Ujeździe, gm. loco, pow. Tomaszów Mazowiecki, woj. łódzkie, przeprowadzonych w 2003 roku”, Łódź 2003, mpis w archiwum WKZ-SOZ w Piotrkowie Trybunalskim oraz prace znajdujące się w druku, cytowane w tym tekście w przypisie 33.

Ostatnią wreszcie rezydencją Kacpra, która wymaga tu wspomnienia, jest jego warszawski dwór, stojący przy obecnym Krakowskim Przedmieściu nr 15, w miejscu późniejszego pałacu Czartoryskich i Potockich, w którym dziś mieści się Ministerstwo Kultury<sup>37</sup>. Opisany przez A. Jarzębskiego dwór „nieladajaki”, z dużym pomieszczeniem na osi: „pańskie pokoje sień dzieli”, przy którym znajdował się „ogródek miernej wielkości”, a od ulicy opracowany fronton z bramą „nad wrotami z przodu gmachy”, znany z analiz A. Miłobędzkiego i J. Putkowskiej, pełnił rolę mieszkania wygodnego, bo położonego przecież niedaleko królewskiego zamku. Został on zapewne spalony w czasie Potopu, a późniejsze przekształcenia parceli nie pozwalają na pełniejsze poznanie tego obiektu.

### V. Wymowa ideowa, inspiracje architektoniczne fundacji Denhoffa

Pamiętając, że obrazu adaptacji zamku w Bolesławcu nie można już zweryfikować, że zachowana Kruszyna wymaga dalszych badań, a możliwość lepszego poznania Ujazdu wydaje się być wątpliwa, że zatem obracamy się w znacznej mierze w sferze mniej lub bardziej ugruntowanych hipotez, zadać należy jednak pytanie o przyczyny, które skłoniły Kacpra Denhoffa do wyboru takich właśnie działań budowlanych, o wymowę ideową analizowanych obiektów.

Najpierw zaważyła chyba pozycja królewskiego faworyta i przydatność Kacpra dla dworu, otwierająca zarazem możliwości gromadzenia starostw, a więc szybkiego bogacenia się. Oba te elementy, czyli osiągnięta pozycja i wysoki status materialny, w połączeniu z mentalnością arywisty (nierazką zresztą wśród polskiej elity wieku XVII, że wymienię tylko Hieronima Radziejowskiego czy Adama Kazanowskiego), sprawiły, że Kacper chciał i zarazem musiał manifestować swą pozycję posiadaniem odpowiednich rezydencji. W przypadku przebudowy Bolesławca liczyła się przede wszystkim autentyczna potrzeba poprawienia warunków mieszkaniowych — wygody — i niejako wtórna konieczność dostosowania się do wygórowanych wczesnobarokowej recepcji. Sylweta zamku ulokowanego w rozległej dolinie rzecznej, wzniesionego na wysokim nasypie ziemnym i zwieńczonego potężną, wysoką wieżą, sprawiła, że Bolesławiec był idealnym miejscem dla okazania pozycji starosty wobec poddanych, podróżujących wzdłuż Proсны wędrowców i odwiedzających zamek gości. A dla tych ostatnich, tak jak dla Pana na Bolesławcu, niezbędne były nie tylko odpowiednio wyposażone wnętrza rezydencji, ale i sprzężone z nią założenie ogrodowe. Możliwość takiego właśnie rozumienia sensu prac przeprowadzonych w Bolesławcu należałoby jeszcze zobiektywizować oceną charakteru działań budowlanych prowadzonych w centrach pozostałych dziewięciu starostw Kacpra<sup>38</sup>. Niestety na ten temat wiemy niewiele i problem ten nie stał się jeszcze przedmiotem zainteresowania badaczy.

Małżeństwo z Koniecpolską i przejęcie Kruszyny nie tylko podbudowały pozycję Kacpra, ale umożliwiły też starania o uzyskanie w Sieradzkim nowych urzędów. Nie jest przypadkiem, że nie adaptował on i nie rozbudował starej, obronnej, ulokowanej na kopcu siedziby Koniecpolskich, ale podjął trud budowy nowego założenia pałacowo-ogrodowego, na miarę drugiej fazy panowania Zygmunta III. Cała literatura (z zastrzeżeniem A. Miłobędzkiego) podkreśla, że jest to ostatnia w Polsce rezydencja jeszcze „zamkowa” (pamiętając o definicji „zamku” z *Krótkiej nauki...*, gdzie tak nazwano „budynek z dziedzińcem, ze czterech

<sup>37</sup> M.I. Kwiatkowska, J. Malinowska, *Pałac Potockich*, Warszawa 1976, s. 10. A. Boniecki w swym herbarzu (t. IV, s. 250) odnotował, że Kacper kupił pałac „od Lasockiego”, co wydaje się tylko po części prawdziwe, gdyż obiekt ten znajdował się raczej na obecnej parceli Krakowskie Przedmieście nr 17, a więc na sąsiedniej.

<sup>38</sup> W 1627 r. objął on, jako starosta, zamek w Sobowidzu na Pomorzu, w 1629 r. w Wieluniu, a w 1638 r. w Łęborku. Ponadto od 1615 r. był starostą laickim (obecnie estońskie Lajuje), ale nie wiadomo, w jakim stanie znajdował się na początku XVII w. dawny, jeszcze krzyżacki zamek.

stron zawarty<sup>39</sup>), choć w rzeczywistości kompletnie pozbawiona walorów obronnych. Chęć wzniesienia siedziby odpowiadającej epoce i ambicjom Kacpra narzuciła konieczność zastoso-  
 sowania schematów wczesnobarokowych, z których szczególnie znaczenie miała chyba  
 obronna willa w Czemiernikach (ok. 1617–1624), fundowana przez, jak się określa w litera-  
 turze, „biskupa Henryka Firleja”<sup>40</sup>, a także pałac Radziwiłłów w Białej (1620–1630), opięty  
 na narożach wieżami, z poprowadzoną w linii elewacji wyniosłą wystawką, otwartą dwu i pół  
 kondygnacyjową loggią. Wzory te nie do końca odpowiadały widać Kacprowi. Nie istnieje też  
 możliwość, aby inspirację zaczerpnął z którejś z warszawskich siedzib magnackich dekady  
 pałacowej. Obiekt określany jako „pałac Adama Kazanowskiego” ma dość skomplikowaną  
 historię, funkcjonował w latach dwudziestych XVII w. jako siedziba królewskiej mennicy  
 i dopiero w 1628 r. król rozpoczął jego rozbudowę, według projektu Constante Tencalli,  
 z przeznaczeniem na rezydencję królewicza Władysława<sup>41</sup>. Ten zaś jeszcze przed śmiercią  
 ojca ofiarował niedokończony jeszcze pałac swemu ulubieńcowi, Adamowi Kazanowskiemu,  
 który dokończył budowę<sup>42</sup>. Natomiast wznoszony także według projektu C. Tencalli, przez  
 muratora Łukasza Dambrowskiego, pałac Stanisława Koniecpolskiego, opisany w 1643 r.  
 przez A. Jarzębskiego jako niedokończony, prawdopodobnie nie został jeszcze wykończony  
 w chwili śmierci hetmana w 1646 r. Także późniejszy, bo wzniesiony w latach czterdziestych  
 XVII w., był pałac kanclerza Jerzego Ossolińskiego.

Opisana sytuacja, a także konieczność powstania w Kruszyńce siedziby niejako oficjal-  
 nej, służącej potem także jako główna rezydencja wojewody sieradzkiego, wzniesionej *Sibi*,  
*Amicis*, *Posteritatis*, zwraca naszą uwagę na rozpoczęty w 1624 r. przez Zygmunta III pałac  
 w Ujazdowie, czyli drugą po rozbudowanym Zamku Królewskim w Warszawie rezydencję  
 monarchy, wznoszoną według projektu Mateo Castelli lub również C. Tencalli. Opięty w na-  
 rożach sześciobocznymi wieżami, prawie kwadratowy w narysie, czteroskrzydłowy pałac,  
 z wewnętrznym dziedzińcem otoczonym z dwóch stron krążankami, miał w elewacji  
 wschodniej (z widokiem na skarpe) wydatny pięcioosiowy, piętrowy ryzalit, którego przyzie-  
 mie otwarte było trójarkadową loggią. Ten właśnie schemat „zamczystego” pałacu, będącego  
 z racji kontekstu przestrzennego podmiejską rezydencją o willowym charakterze, zrealizo-  
 wał, z pewnymi odmiennościami, w Kruszyńce Kacper, zmniejszając wewnętrzny dziedzi-  
 niec, akcentując przewagę skrzydła północnego (frontowego) nad południowym, od naroży  
 którego nie oderwano jeszcze wież (jeśli nie zostały one dobudowane później) o czworobocz-  
 nym narysie. Natomiast wieże, podkreślające i ograniczające zarazem frontową elewację  
 Ujazdowa, w Kruszyńce odsunięto od budynku, osiągając w ten sposób znaczną szerokość  
 południowej linii dziedzińca, której dominantę stanowił masyw pałacu.

Jak pokazuje przykład Ujazdowa, w połowie lat dwudziestych XVII w. model „zamczy-  
 stego” pałacu nie odszedł jeszcze całkowicie do lamusa, a wybór takiego właśnie schematu  
 przez władcę miał zapewne przemożny wpływ na ukształtowanie niewiele późniejszej Kru-  
 szyny. Już u schyłku (?) panowania Zygmunta III rozpoczęto budowę kolejnej siedziby króla,  
 willi na wiślanej skarpie przy Krakowskim Przedmieściu, przekształconej potem przez Jana  
 Kazimierza i znanej jako Pałac Kazimierzowski. Obiekt opisany obszernie przez A. Jarzęb-  
 skiego, z tarasem i ogrodem górnym i dolnym a także zabudowaniami towarzyszącymi, był

<sup>39</sup> *Krótką nauka budownictwa dworów, pałaców, zamków podług niebia i zwyczaju polskiego*, wyd. A. Miłobędzki, Wrocław 1957, s. 16, 78–79.

<sup>40</sup> Stwierdzenie to zarazem prawdziwe, jak i mylące, gdyż Henryk Firlej był nie tylko „biskupem”, ale przede wszystkim zaufanym dworakiem, sekretarzem Zygmunta III, potem podkanclerzym koronnym a w końcu, po dwóch sakrach biskupich (łuckiej i płockiej), został arcybiskupem gnieźnieńskim.

<sup>41</sup> J. Putkowska, *Architektura...*, s. 112 nn.

<sup>42</sup> Pozycja Kazanowskiego przy Władysławie IV może być porównywalna z pozycją Kacpra Denhoffa przy starym królu. Ten jednak nie ofiarował Kacprowi pałacu!

zdaniem J. Putkowskiej najstaranniej zaprojektowanym budynkiem całego zespołu. Willa, nawiązująca do serliowskiego, neapolitańskiego, ale modnego we Francji wariantu *Poggio Reale*, z dwukondygnacyjną loggią, była budowlą o zwartej bryle z czworobocznymi wieżami, z których pomieszczone w elewacji frontowej odsunięte były nieco od korpusu. Jeśli przyjąć za A. Miłobędzki<sup>43</sup>, że budowlę rozpoczęto dopiero w 1634 r., to warto zwrócić uwagę, że data ta jest tylko o dwa lata wcześniejsza niż nabycie przez Denhoffa Ujazdu i to stwierdzenie może być jednym z kluczy do interpretacji tej kolejnej rezydencji Kacpra.

Zastał on w Ujeździe stary późnośredniowieczny zamek, który z różnych przyczyn nie nadawał się, tak jak Bolesławiec, do adaptacji. Kształtowanie nowego założenia musiał więc rozpocząć od rozebrania zamku a przynajmniej większości jego murów. Pozostawił prawdopodobnie tylko mury obwodowe, biegnące po osi północ–południe, a rozebrawszy cały dom zamkowy pozostawił jego północną ścianę i zaadaptował ją jako południową ścianę nowo wznoszonego pałacu. Tak więc w stosunku do starej sytuacji dom przesunięty został nieco ku północy, zaś stare mury obwodowe wykorzystano zapewne jako parawany tworzące dziedzińiec i zamykające go od wschodu i zachodu. Hipotetycznie opisany wcześniej pałac zamykał więc od południa całe założenie dziedzińca, ku któremu wysunięty był wydatny ryzalit z tarasem, otwarty trójarkadową loggią.

Mimo obecności starszych nawarstwień budowlanych i wynikających z nich nieregularności w rozplanowaniu przestrzeni rezydencji, jednotraktowy pałac był wczesnobarokowo osiowy, powielając zresztą, jak już wspomniano, układ głównego skrzydła pałacu w Kruszyńcu. Kacper był więc bystrym obserwatorem różnic stylistycznych i planistycznych w kształtowaniu architektury pałacowej pomiędzy późnymi fazami panowania Zygmunta III i wczesnym okresem rządów Władysława IV, zaś pałac w Ujeździe należał już do tej drugiej epoki. Należy też zwrócić uwagę na ewentualne związki z rozpoczętym w 1637 r. (a więc tylko rok później niż nabycie przez Kacpra Ujazdu) pałacem biskupa J. Zadzika w Kielcach<sup>44</sup>. Może bowiem stylistyka loggii w Ujeździe bliższa była Kielcom niż Kruszyńcu ?

Przedstawione tu sugestie wymagają weryfikacji, o którą nie będzie łatwo. Sądzę jednak, że działania fundacyjne Kacpra Denhoffa mogą być, z zachowaniem wszelkich proporcji, traktowane jako zwierciadlane odbicie inwestorskiej aktywności jego opiekuna, czyli Zygmunta III. Realizowana w ciągu jego panowania triada: Zamek Królewski — Ujazdów — „Villa Regia” bardzo przypomina bowiem działania Kacpra w Bolesławcu (adaptacja, rozbudowa), Kruszyńcu (budowla siedziby oficjalnej, ale i prywatnej) i Ujeździe (pałac-willa oddalona o 2–3 dni drogi od Warszawy). Zdaje sobie sprawę, że hipoteza ta wymaga jeszcze dalszych badań, zgodność kierunku działań i przemian architektury kolejno powstających rezydencji jest jednak uderzająca.

## VI. Rola fundacji Denhoffa w krajobrazie kulturowym Sieradzkiego i Korony

Sieradzkie uchodzi za region nie zawsze i nie we wszystkim przodujący. W odniesieniu do architektury późnego średniowiecza wyraz temu, moim zdaniem zbyt ostry, dał M. Kutzner<sup>45</sup>. Obserwując realizację typowej dla czasów wczesnonowożytnych (końca wieku XVI i początku XVII w.) triady: dwór mурowany — kaplica kupałowa — nagrobek, trudno mówić o specjal-

<sup>43</sup> A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 204.

<sup>44</sup> J. Lewicki, *Najnowsze odkrycia związane z kielecką siedzibą biskupów krakowskich*, [w:] *Siedziby biskupów krakowskich...*, s. 147–163, który przedłuża okres realizacji pałacu do roku 1644, podważa identyfikację z J. Trevano i T. Poncino, a w końcu dostrzega przemożną rolę starosty kieleckiego Stanisława Czechowskiego.

<sup>45</sup> M. Kutzner, *Wielkopolska, Kujawy, Ziemia Łęczycka i Sieradzko-Wieluńska*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arsyński, t. I, Warszawa 1995, s. 155 n; por. L. Kajzer, *Elita Sieradzkiego w późnym średniowieczu. Wstęp do badań*, „Kw.HKM”, R. LII, 2004, nr 2, s. 189–206.

nym opóźnieniu tego regionu<sup>46</sup>. Jak więc wygląda ten problem dla wieku XVII, a szczególnie jego pierwszej połowy? Jeśli w Sieradzkim, z racji inicjatyw budowlanych Kacpra Denhoffa, mamy do czynienia z dalekim odbiciem działań określonych w literaturze jako warszawska dekada pałacowa, przypomnienia wymaga jeszcze jedna, zupełnie zapomniana i prawie nie zbadana realizacja. Chodzi o rozłożone po obu brzegach Pilicy (a więc zarówno w Sieradzkim jak i w Małopolsce) stare gniazdo rodziny Pobogów-Konieczpolskich, którzy w czasach od Jana Tazki do hetmana Stanisława, czyli przez około 200 lat, byli jedną z najbardziej liczących się rodzin Korony. Początkowo siedzieli oni w Koniecpolu, gdzie najpierw mieszkali w drewnianym dworze obronnym, następnie przenieśli się do położonego na drugim brzegu rzeki Chrzastowa, gdzie wzniesli kolejną fortalicję a potem wczesnobarokową rezydencję pałacową, zachowaną dziś w stanie bardzo przekształconym<sup>47</sup>. Dostatecznie poznane są tylko: fortalicja późnośredniowieczna i wzniesiony z inicjatywy hetmana zespół sakralny, składający się z kościoła pomieszczonego na symetrycznie rozplanowanym cmentarzu, otoczonym murami ze strzelnicami i oflankowanym dwoma narożnymi wieżami dzwonowymi, tworzącymi kompozycję przestrzenną z cofniętą elewacją świątyni i podkreślającą oś bramą cmentarza. A. Miłobędzki, traktując założenie konieczpolskie jako najwcześniejszą replikę fundowanego przez S. Lubomirskiego w Wiśniczu Nowym klasztoru karmelitów bosych, podkreśla bardzo wysoką rangę architektoniczną tego zespołu<sup>48</sup>. Problem zespołu sakralnego w Koniecpolu wiąże się też z planowaną tu realizacją szerszego programu urbanistycznego, gdyż świątynia zamyka niejako oś miasteczka. Sądzić można, że podobnie wysoką rangę miał zbudowany także przez hetmana zespół rezydencji chrzastowskiej. Niestety jest on generalnie nie zbadany (po zmieniającej jego bryłę rozbudowie w XVIII w. i po spaleniu w 1945 r. został tylko wstępnie poznany) i sugestia E. Jeżewskiej i W. Glińskiego o konieczności przeprowadzenia pełnych badań archeologiczno-architektonicznych pozostaje nadal aktualna. Oprócz zbadania substancji murowanej samego pałacu (w której obecne są zapewne relikty renesansowe, wczesnobarokowe, osiemnastowieczne z czasów Czapskich i wreszcie późniejsze) szczególnej uwagi wymaga zachowana na zachód od pałacu, obecnie wolno stojąca, sześcioboczna wieża. Sądzić bowiem można, że druga, taka sama, flankowała rezydencję od wschodu. Pozwala to sugerować, że realizowano tu schemat pałacu z wieżami odsuniętymi, tak jak np. w Kruszynie i później w Kielcach, od głównego masywu, poszerzającymi optycznie jego fronton. Choć sugestia, że pałac hetmana odpowiadał artystycznie wspaniałości innych jego inwestycji, musi być zweryfikowana badawczo, myślę, że obecność w Chrzastowie rezydencji, której poznanie umożliwi lepsze zrozumienie dróg rozwoju i przemian siedemnastowiecznych założeń pałacowych na ziemiach polskich, nie ulega dyskusji.

Także zapewne z Konieczpolskimi łączyć można nigdy nie dokończone, może na skutek zawirowań szwedzkiego Potopu, założenie typu *palazzo in fortezza* w Gorzkowicach koło Piotrkowa Trybunalskiego<sup>49</sup>. Realizację przerwano na etapie uformowania wielkiego prostokątnego

<sup>46</sup> L. Kajzer, *Szlacheckie fundacje w XVI–XVII wieku na ziemi sieradzkiej*, [w:] *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2004, s. 263–276.

<sup>47</sup> Z najważniejszych literatury dotyczącej Koniecpola wymienić należy: E. Jeżewska, „Pałac w Koniecpolu-Chrzastowie. Wygląd do roku 1945 i celowość rekonstrukcji wewnątrz”, Częstochowa 1978, niepublikowany mpis, przechowywany w archiwum SOZ w Częstochowie; Z. Pyzik, *Grodzisko średniowieczne w Starym Koniecpolu, województwo częstochowskie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 16, 1992, s. 229–239; L. Kajzer, J. Augustyniak, *Wstęp do studiów nad świeckim budownictwem obronnym sieradzkiego w XIII–XVIII/XVIII wieku*, Łódź 1986, s. 132–133; ostatnio problem uporządkował W. Gliński, *Uwagi na temat siedziby możnowładczej Pobogów-Konieczpolskich w Chrzastowie-Koniecpolu*, [w:] *Przemiany architektury rezydencjonalnej w XV–XVIII w. na terenie dawnego województwa sandomierskiego...*, s. 145–154.

<sup>48</sup> A. Miłobędzki, *Architektura...*, s. 171.

<sup>49</sup> A. Andrzejewski, J. Pietrzak, *Nowożytna fortalicja w Gorzkowicach, gm. loco, województwo piotrkowskie*, AUL FA, t. 21, Łódź 1997, s. 187–205.

nasypu ziemnego z dwoma wysuniętymi bastionami narożnymi, pomiędzy którymi pomieszczono wydłużony dwutraktowy budynek bramny. Innym, ogólnie znanym, założeniem typu *palazzo in fortezza* jest położony na granicy Sieradzkiego, ale już w historycznym województwie krakowskim, a więc w Małopolsce, Danków. Mieszkała tu rodzina Warszyckich, wywodząca się z centralnej Polski. Już w latach trzydziestych XVII w., a więc jeszcze przed uzyskaniem przez Stanisława Warszyckiego godności kasztelana krakowskiego, rozpoczął on na miejscu starszego założenia obronnego budowę nieregularnej bastejowo-bastionowej fortecy. Prawdopodobnie znaczna skala umocnień i gotowość zamku do obrony zadecydowały, że obiekt nie był zdobyty przez Szwedów. Także na pograniczu Sieradzkiego i Małopolski, na miejscu starego zamku królewskiego, przekształconego przez dzierżawców: Szydłowieckich i Wolskich, ale dopiero po Potopie, powstała czterobastionowa warownia w Krzepicach.

W sumie sieradzkie działania inwestycyjne Kacpra Denhoffa, a także rodziny Koniecpolskich stanowią na tym terenie zjawisko dość odosobnione, zdecydowanie wykraczające poza normę realizacji wieku XVII powstałych na tym terenie. Sieradzkie zaczęło się zresztą rzeczywiście w XVII w. osuwać w stronę lokalności, co przyspieszyły zniszczenia szwedzkiego Potopu, a zarazem późniejsza niemożność odbudowy. Wszystko to sprawiło, że od drugiej połowy XVII w. nie powstała już na tym obszarze żadna znaczniejsza rezydencja, zaś domostwem chętnie budowanym przez coraz to biedniejszych lokalnych dostojników był drewniany dwór alkierzowy, którego znakomity przykład stanowi podwiełuński Ożarów, podsieradzka Jasionna a także nie istniejące już Czarnożyty.

Wysłitek fundatorski Kacpra Denhoffa omówić trzeba też na tle porównawczym całej Korony. Analizując cytowane już zestawienie A. Miłobędzkiego pokazujące związki pokrewieństwa między fundatorami znaczniejszych budowli wieku XVII, stwierdzić wypada, że skala mecenatu Sebastiana, Stanisława, Aleksandra Michała i Jerzego Sebastiana, a w końcu Stanisława Herakliusza Lubomirskich, wypełniająca cały wiek XVII, nie kwalifikuje się w tym miejscu do porównań z działaniami jednej tylko osoby, czyli Kacpra. Bardziej celowe będzie chyba natomiast rozważenie ich w kontekście działań Koniecpolskich, a szczególnie hetmana, oraz Jerzego i Krzysztofa Ossolińskich. Hetman i kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski, zmarły w 1648 r., a więc prawie rówieśnik Kacpra, znany jest nie tylko jako budowniczy wspomnianego już kościoła i pałacu w Koniecpolu — Chrzęstowie oraz warszawskiej rezydencji, ale także dwóch ogólnie znanych realizacji kresowych: warowni w Brodach i rezydencji typu *palazzo in fortezza* w Podhorcach. W działaniach fundacyjnych hetmana widoczne są nie tylko wielkie możliwości finansowe i artystyczno-architektoniczny gust, lecz przede wszystkim jego pasje militarne, niezbędne na Kresach, ale czytelne nawet w zopatrzoną w strzelnicę murze otaczającym cmentarz w Koniecpolu. Nie przypadkiem też warowny pałac w Podhorcach cała literatura uznaje za najwspanialsze dzieło architektury *civilis* i *militaris* wieku XVII na ziemiach polskich. Byłaby to więc dla Kacpra poprzeczka ustawiona trochę za wysoko.

Równie frapujące są inwestycje braci Ossolińskich, Krzysztofa i Jerzego. Pierwszy, wojewoda sandomierski, wznosił pięciobastionowy pałac Krzysztopór (potem Krzyżtopór), do dziś wymykający się pełnemu poznaniu i od wielu lat fascynujący badaczy. Drugi, książę Cesarstwa, który uwięził swą drogę kanclerstwem wielkim koronnym (1643–1650), znany jest jako fundator Loretu w Gołębiu, budowniczy kolegiaty w Klimontowie i inicjator przebudowy rodowego Ossolina, a także wspomnianego już pałacu w Warszawie. Jeśli przyjąć interpretację S. Mossakowskiego, dla którego Krzysztopór był dziełem stworzonym na obraz i potrzebę Ojczyzny, to bardziej frapujące są dostrzeżone przez niego zasadnicze różnice w wymowie ideowej dzieł powstałych z inicjatywy obu możnych Toporczyków. Zamek w Ossolinie był bowiem rozbudowywany dla siebie, bliskich i ozdoby rodziny (podobnie jak Kruszyna), a więc stanowił typową siedzibę prywatną. Natomiast pałac warszawski nie służył

na dobrą sprawę za mieszkanie, gdyż na co dzień Jerzy mieszkał w drewnianym dworze, lecz był oficjalną rezydencją drugiej po królu osoby w państwie, stanowiącą niezbędną oprawę jego dygnitarskich godności<sup>50</sup>. Kierunki i adresy działań inwestycyjnych obu Ossolińskich były więc zgoła odmienne, a nawet kontrowersyjne, mimo iż pisze się jednym tchem o „fundacjach Ossolińskich”.

Na tym tle przesłanie działań budowlanych Kacpra Denhoffa rysuje się odmiennie a zarazem jednokierunkowo, gdyż ograniczeni do rezydencji nie analizujemy tu ani kopułowej kaplicy na Jasnej Górze kończonej przez następców, ani kamienicy na Rynku w Krakowie. Nie mógł z racji miernego pochodzenia troszczyć się o swoje rodzinne gniazdo, nie będąc z racji sprawowanych urzędów dygnitarzem zamieszkiwał w swym warszawskim dworze, więcej przebywając u boku króla, a jako człowiek po części nowy budować musiał pozycję dla siebie i potomnych. I temu służyły właśnie opisane rezydencje, które, jak starałem się wykazać, interpretować można jako zwierciadlane odbicie działań jego królewskiego opiekuna. Aspekt ten nie odbiera jednak wartości interesującym pod względem architektonicznym i artystycznym fundacjom Kacpra Denhoffa. I choć dokonań jego na terenie Sieradzkiego nie można poważnie porównywać z zabudową wiślanej skarpy w trakcie dekady pałacowej, zmieniają one w sposób istotny podręcznikową wiedzę na temat wybitnych fundatorów i realizacji architektury rezydencjonalnej w Polsce pierwszej połowy wieku XVII.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Leszek Kajzer

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego

ul. Pomorska 96

91-402 Łódź

#### A SIERADZ “PALACE DECADE”? KACPER DENHOFF'S FOUNDATIONS IN THE FIRST HALF OF THE 17<sup>th</sup> CENTURY

In the title the author alludes to the term “Warsaw palace decade”, used by Professor Adam Miłobędzki to refer to the rapid development of the Polish capital in the first half of the 17<sup>th</sup> c., especially to the erection of numerous early-baroque palace complexes. The present text is devoted to the foundations of Kacper Denhoff (d. 1645), a favourite of King Sigismund III Vasa and one of the most prominent members of the so-called “court faction” in the Polish politics of the time. It has been inspired by the results of excavations in the Ostrowski family palace in Ujazd near Tomaszów Mazowiecki, which have brought new data on the earlier phases in the history of this edifice: the fifteenth-century castle built by Piotr Strykowski and the early-baroque residence of Kacper Denhoff.

Kacper Denhoff was a newcomer in the ruling elite but he laid the foundations of his family's magnate fortune. Although he supported the King, he did not assume the highest offices and he ended his career as the governor of the Sieradz province, but he was influential and propertied. The latter fact enabled him to found several interesting objects, mostly in the Sieradz province.

His first undertaking of that sort was the transformation of a mediaeval castle in Bolesławiec on the Proсна River into a comfortable residence surrounded with an “Italian garden”.

<sup>50</sup> S. Mossakowski, *Orbis Polonus. Krzyżtopór a Caprarola*, [w:] *Arx felicitatis. Księga ku czci profesora Andrzeja Rottermunda...*, s. 176–177.



Later, around 1630, he built an early-baroque palace in Kruszyna. It was the last residential complex erected in Poland that had been planned around an internal yard, but its grand front-yard and garden marked a fully modern layout. Kruszyna became Denhoff's main residence; unfortunately it was located rather far from Warsaw, so in 1636 he bought an estate much closer to the capital, in Ujazd, where he pulled down an old castle and built another palace, probably also surrounded with a garden. Towards the close of his life he founded a domed chapel, a necropolis for himself and his family, in the Jasna Góra sanctuary in Częstochowa; that undertaking was completed by his descendants. He lived most often in a wooden manor near the King's residence in Warsaw.

As the owner of the re-structured castle in Bolesławiec and two very interesting palaces Kacper Denhoff counts among the most prominent founders of magnate residences in the first half of the 17<sup>th</sup> c.

Translated by  
*Izabela Szymańska*